

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy nie jest zasadna i na uwzględnienie nie zasługuje. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, jak również do podważenia trafności ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Sąd Rejonowy starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzone dowody poddał następnie należytej analizie oraz ocenie, wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu orzekającego przedstawiony w części sprawozdawczej zapadłego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Dokonane w ten sposób ustalenia faktyczne są prawidłowe i zasługują na pełną aprobatę.

Dochodząc do tych ustaleń Sąd merytoryczny nie przekroczył ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił żadnych takich uchybień proceduralnych, które mogłyby spowodować konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Także wymierzona kara grzywny za rażąco i niewspółmiernie surową uchodzić nie może.

Wymogom formalnym określonym przez obowiązujące przepisy prawa odpowiada ponadto pisemne uzasadnienie orzeczenia, co umożliwi kontrolę instancyjną.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy w zupełności uprawniał do przyjęcia, iż J. R. dopuścił się wszystkich trzech zachowań, jakie były przedmiotem wniosku o ukaranie i które przypisane mu zostały nieprawomocnym wyrokiem.

W pierwszym rzędzie obwiniony kierując krytycznego dnia samochodem po drodze publicznej i będąc zatrzymanym do kontroli drogowej nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Fakt ów najmniejszych wątpliwości nie wzbudzał, gdyż w pełni przyznawał go sam R., co znajdowało oparcie w zeznaniach obu przesłuchanych w sprawie funkcjonariusze policji, a pośrednio także w relacjach żony – tj. świadka D. R..

Omawianą okoliczność należało więc uznać za wykazaną. Przepis art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym wprost i jednoznacznie obliguje osobę kierującą pojazdem samochodowym, jeśli tylko wyposażony jest on w pasy – do korzystania z nich podczas jazdy. Wóz J. R. z całą pewnością pasy bezpieczeństwa posiadał, zaś do obwinionego nie znajdowały zastosowania żadne z wyłączeń od wspomnianego obowiązku uregulowane w ust. 2-6 wspomnianego wyżej artykułu. W szczególności wymieniony nigdy nie powoływał się, by dysponował zaświadczeniem lekarskim o przeciwwskazaniu do używania pasów bezpieczeństwa.

Same tylko subiektywne odczucia – tj. przeżyta w przeszłości „trauma” związana z zapinaniem pasów, co poruszał w swych wyjaśnieniach – w najmniejszym stopniu nie zwalniały go od powyższej powinności, nie usprawiedliwiały braku użycia pasów, a tym bardziej od odpowiedzialności za wykroczenie.

Po wtóre, J. R. kierując pojazdem nie posiadał przy sobie wymaganych przez art. 38 prd dokumentów w postaci: prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego oraz potwierdzenia zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu.

Wspomnianą okoliczność potwierdził, co do zasady sam obwiniony, wprost i konsekwentnie wypowiadał się na jej temat policjant P. B., co znalazło wyraz w sporządzonej w dniu 29 maja 2016 r. notatce urzędowej – stanowiącej w postępowaniu o wykroczenie pełnoprawny dowód. Także D. R. podawała, iż to właśnie ona posiadała dokumenty męża w torebce i na telefoniczne wezwanie małżonka dostarczyła mu je na miejsce kontroli, po czym odjechała.

Nie mogło tym samym wzbudzać jakichkolwiek wątpliwości ustalenie, że J. R. przedmiotowymi dokumentami nie dysponował tak w czasie, gdy kierował samochodem, jak i w momencie, gdy zatrzymano go do kontroli i wezwano do ich okazania. Zostały one natomiast dostarczone później – już podczas trwającej kontroli.

Przepis art. 38 prd zobowiązuje natomiast kierującego mieć przy sobie i okazywać na żądanie uprawnionego organu dokumenty, o jakich była mowa wcześniej. Zatem nie „przy żonie” – nawet jeśli miałyby ona poruszać się innym pojazdem w niewielkiej odległości za pojazdem kierowanym przez osobę, której ów obowiązek dotyczy – jak twierdził obwiniony. Powyższy przepis należy przy tym rozumieć w ten sposób, iż powinność posiadania przy sobie dokumentów wymaganych dla danego rodzaju pojazdu rozciąga się już na czas kierowania pojazdem. Jej uzupełnieniem i dopełnieniem jest natomiast wymóg okazywania owych dokumentów na żądanie organu uprawnionego.

Faktu popełnienia wykroczenia nie eliminuje tym samym dostarczenie ich na miejsce kontroli – po pewnym czasie przez osobę trzecią, gdy kontrolowany kierujący nie miał ich przy sobie podczas jazdy (a zatem również nie w chwili żądania ich okazania).

Obowiązujące przepisy prawa o ruchu drogowym i prawa o wykroczeniach nie przewidują żadnych odstępstw od naprowadzonych powyżej zasad. Nie ma przeto znaczenia dla odpowiedzialności za wykroczenie przyczyna nieposiadania dokumentów przy sobie, przykładowo - zapomnienie.

Gdy z kolei chodziło o problematykę przekroczenia prędkości, w sprawie zaistniały dwie wersje – potwierdzająca wskazane wykroczenie drogowe – podawana przez świadka B. (i utrwalona też w jego notatce urzędowej) oraz wersja przecząca wykroczeniu – reprezentowana przez obwinionego.

Sąd Rejonowy słusznie postąpił dając tu wiarę funkcjonariuszowi policji i na jego relacjach odtwarzając omawianą zaszłość. Nic bowiem nie przemawiało za wnioskiem, by świadek ten celowo zeznał nieprawdę, albo by doszło do pomyłki bądź nieprawidłowości w pomiarze prędkości wozu R..

Urządzenie pomiarowe było sprawne, posiadało aktualne świadectwo legalizacji (vide: k 55-56). Pomiar przeprowadzony był przez funkcjonariusza policji przeszkolonego w zakresie obsługi agregatu – tj. P. B., który dodatkowo podkreślał, że w chwili pomiaru nie było żadnych innych pojazdów w bezpośredniej bliskości auta kierowanego przez J. R., ani też przeszkód terenowych (typu zabudowania, zalesienie, zakrzewienie, linie wysokiego napięcia, itp.) mogących wypaczyć wynik.

W szczególności policjant stanowczo zaprzeczał, aby w momencie pomiaru samochód obwinionego był wyprzedzany przez inny pojazd. J. R. twierdzenie takie zaprezentował dopiero w toku rozprawy głównej. Gdyby zatem odpowiadało ono rzeczywistości obwiniony z pewnością powołałby je już w trakcie czynności wyjaśniających. Nic takiego jednak nie wynikało z jego ówczesnych wyjaśnień.

W konsekwencji nie było żadnych racjonalnie uzasadnionych powodów, by podważać prawidłowość oraz rzetelność przeprowadzenia pomiaru prędkości wozu J. R.. Sąd Rejonowy nie dopuścił się tym samym uchybienia oddalając wniosek dowodowy obrońcy o powołanie biegłego z zakresu tego rodzaju pomiarów, zwłaszcza w obliczu ogólnikowości tezy dowodowej oraz kompletnego braku umotywowania wniosku.

Na marginesie, obaj policjanci: B. i C.zgodnie podkreślali, że początkowo – zaraz po zatrzymaniu obwiniony przyznawał się do jazdy z nadmierną prędkością. Następnie jednak zmienił zdanie oświadczając, iż „i tak mu tego nie udowodnią”.

Sąd I instancji prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na wysokość wymierzonej grzywny. Kara ta jest adekwatna do stopnia zawinienia J. R. oraz stopnia szkodliwości społecznej popełnionych przezeń czynów. Mieści się też w granicach jego finansowych i majątkowych możliwości. Orzeczona kara spełni zatem swe cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając to wszystko na uwadze i uznając zaskarżony wyrok za trafny Sąd Okręgowy utrzymał go w mocy.

O należnościach obrońcy z urzędu, o kosztach postępowania odwoławczego i o opłacie za drugą instancję rozstrzygnięto jak w pkt 2 i 3 wyroku niniejszego.